NARODOWY SOCJALISTA

ORGAN PARTII NARODOWYCH SOCJALISTÓW

PROLETARIUSZE POLSCY ŁĄCZCIE SIĘ!

„Socjalizm, aby się kiedyś stać wszechludzkim, powinien wprzód stać się narodowym".
(A. Mickiewicz. „Trybuna Ludów")

T Y G O D N I K

Nr. 15 **Warszawa, 22 listopada 1936 r.** **Rok V.**

Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek!

Ogłoszone w Nr. 346 „Robotnika" z dn. 10 listopada r. b. uchwały Rady Naczelnej P.P.S. zawierają szereg punktów, świadczących o nowej zmianie taktyki tej organizacji, która nie może sobie znaleźć właściwego miejsca w Polsce i co kilka lat jest zmuszona rewidować dotychczasowe swe postępowanie, zmieniać front i przerzucać się ku innej orjentacji.

Udowodnimy w dalszym ciągu niniejszego artykułu, że te zmiany w taktyce i wysuwanie nowych haseł przez P.P.S, odbywają się prawie wyłącznie *pod wpływem zewnętrznych, obcych czynników*, a nie są wynikiem własnej, przetrawionej samodzielnie myśli politycznej kierownictwa partii.

W trudnej dla marksizmu chwili

We wstępie do rezolucji — Rada Naczelna stwierdza, że zebrała się *w ciężkiej i trudnej dla socjalizmu* (oczywiście marksowskiego) *chwili*.

Wierzymy, wierzymy i składamy kondolencje — ale nie żałujemy.

Bo oto jaki obraz rozpaczliwy przedstawia dziś na świecie międzynarodowy marksizm. Rosja sowiecka po 19 latach rządów lewych marksistów (bolszewików) przedstawia obraz nędzy i rozpaczy. Chłopi i robotnicy buntują się przeciw „dyktaturze proletarjatu", a wodzowie partii wyrzynają się wzajemnie. Stalin przy pomocy krwawego terroru obejmuje władzę dyktatorską w swe ręce, przewyższając w reklamie i bezwzględności — Mussoliniego i Hitlera. Bolszewizm staje się faszyzmem czerwonym. W Niemczech marksizm zlikwidowany bez wystrzału, w Austrii zgnieciony bez śladu, choć marksiści mieli własne wojsko (Schutzbund), we Włoszech, gdzie marksizm miał przed faszyzmem olbrzymie wpływy — dziś społeczeństwo zapomniało jak wygląda socjalista z pod znaku Marksa. To samo na Węgrzech w Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, Grecji i t. d.

Pozostały jeszcze resztki we Francji, Belgii, Anglii, Szwajcarii i w państwach skandynawskich.

Ale właśnie tam, gdzie jeszcze marksizm istnieje—zżera się sam w gwałtownym tempie: komuniści połykają żywcem klajstrowiczów z II-ej Międzynarodówki. Gdy zaś komuniści dojdą do większych wpływów i głosu, zaraz zjawia się jakiś p. Doriot (we Francji), Degrelle (w Belgii), Mosley (w Anglii) i opierając się na otrzeźwionych masach robotniczych, dają takiego łupnia obozowi marksowskiemu, że aż... na radzie naczelnej P.P.S. słychać echa i jęki przepędzanych apostołów Marksa i Lenina, z reguły należących do „szlachetnej" rasy narodu „wybranego".

No a w dodatku jaka kompromitacja marksizmu w Stanach Zjednoczonych! Zamiast rewolucji socjalistycznej przeciw dyktaturze najbardziej klasycznego, wielkiego kapitału — przeprowadza reformy społeczne—nie marksista, lecz prezydent republiki p. Roosevelt, demokrata i już.

Nic więc dziwnego, że Rada Naczelna P.P.S. rzuciwszy okiem na tak rozpaczliwy stan i wyniki działalności międzynarodówek socjalistycznych na świecie — popadła w czarną melancholię!

Do tego okazało się, że w państwach t. zw. faszystowskich, robotnikom i chłopom lepiej się dzieje, niż w państwach socjalistycznych.

Rezolucje Rady Naczelnej tchną tym pesymizmem, a jednocześnie szukają wyjścia w wyznaczeniu polityce partii nowych dróg, zdolnych odwrócić cios bezlitosnego przeznaczenia, ku któremu zmierzają nieuchronnie wszystkie partie II-ej Międzynarodówki, a po niej Kominternu.

Zwróćmy uwagę czytelników na charakterystyczną kolejność rezolucji Rady Naczelnej P.P.S.

Najpierw traktują one o „walce z faszyzmem" potem o... wyborach do parlamentu, następnie o rządzie robotniczo-chłopskim, o komuniźmie — a na samym końcu dopiero o... obronie niepodległości. Po za rezolucjami drobnym druczkiem podano uchwałę o rejestracji członków z jednoczesną zmianą legitymacyj na nowe.

Walka z „faszyzmem".

W tej rezolucji P.P.S. potępia w czambuł wszystkie państwa, które zerwały z systemem demo-liberalnego ustroju, prowadzącym je do rozkładu i bolszewizmu, a wytworzyły własne rodzime formy rządzenia i struktury — odpowiadające ich żywotnym potrzebom narodowym. Do takich państw faszystowskich zalicza P.P.S. przedewszystkiem Włochy i Niemcy, obarczając je ciężkim zarzutem imperialistycznych i zaborczych dążeń. W nich widzi P.P.S. główną groźbę nowej wojny.

Oczywiście nie mamy najmniejszego zamiaru bronić tak Niemiec, jak i Włoch przed postawionymi zarzutami — ale zapytamy panów z P.P.S., *dlaczegóż to zapomnieli o największym w świecie państwie militarystycznym, o najbezwzględniejszej dyktaturze, opartej na krwawym terrorze, a mianowicie o Rosji Sowieckiej?*

Czy w Sowietach istnieje demokracja i parlamentaryzm, czy istnieje wolność polityczna obywateli, czy Sowiety zbrojące się na *olbrzymią skalę* — czynią to dla zabawy?

Czy zatem Sowiety nie są najbardziej faszystowskim ustrojem państwowym (dla odmiany — pomalowanym na czerwono) *i czy przypadkiem te zbrojenia Sowietów i ciągłe pogróżki z ich strony wywołania światowej rewolucji — nie przyczyniły się głównie — do powstania faszyzmów we Włoszech i Niemczech?*

Czy P.P.S. nie rozumie tego, że gdyby Hitler w Niemczech nie zlikwidował marksizmu — to Niemcy dzisiaj byłyby już sowiecką republiką rad, a *Polska ujęta w kleszcze sowieckich Niemiec i sowieckiej Rosji — utraciłaby niepodległość i stałaby się niewolnicą Niemiec lub Rosji.*

O tym P.P.S. nic nie wspomina. Widocznie utrata niepodległości Polski na rzecz Sowietów Niemieckich lub Rosyjskich— byłaby przez P.P.S. łatwa do strawienia.

Widocznie P.P.S. więcej odpowiada sojusz niemiecko-rosyjski, niż rozdźwięk między tymi państwami. My natomiast pamiętamy, że z takiego sojuszu przed półtora wiekiem powstały rozbiory Polski.

Z dalszych rozdziałów rezolucji dowiadujemy się, że wszystko, co w Polsce jest narodowe — jest jednocześnie reakcyjne i faszystowskie. Natomiast postępowym jest to, co jest popierane przez żydów, co wierzy w sejmokrację, w mandaty poselskie i w wodzów P.PS. Tutaj P.P.S.-owcy znów zataili ważny szczegół, mianowicie: Stronnictwo Narodowe (endecja) właśnie stoi na gruncie parlamentarnej demokracji, a pozatym endecja w sprawie żydowskiej ostatnio bardzo przycichła... To nie endecja, ale również oenery najwięcej robią tumultu i hałasu około spraw żydowskich.

Tę nieścisłość, może wynikłą z zapomnienia, dlatego tu podnosimy, aby wskazać P.P.S.-owcom możnego sojusznika w walce z faszyzmem — *sojusznika w osobie jurnej jeszcze staruszki endecji.*

Również charakterystyczne jest, że Rada Naczelna P.P.S. nic nie wspomina o projektach monopartii na wzór faszyzmu, jak również nic nie mówi o tworzeniu nowego obozu politycznego—przez płk. Koca.

Główne natomiast nieszczęście dla (siebie) widzi P.P.S. w ideach narodowych.

Po mandaty

Jedynym środkiem na faszyzm, wedle P.P.S. — jest zmiana ordynacji wyborczej w kierunku *demokratycznym* i przeprowadzenie nowych wyborów.

A co się stanie, gdy wybory dadzą w wyniku olbrzymią większość narodowcom (różnych odłamów)? Czy P.P.S. uzna wtedy taką ordynację wyborczą za *faszystowską*, a ewent. rząd wyłoniony przez większość narodową — za rząd faszystowski? Znów zagadka, znów trudność „ideologiczna" dla magików z P.P.S.

Logicznym byłoby, gdyby wówczas P.P.S. wysunęła hasło dyktatury proletarjatu *walki z parlamentarnym faszyzmem*.

Oto przykład zakłamania, doktrynerstwa i sprzeczności, w jakie wpadają partie socjalistyczne II-ej międzynarodówki na całym świecie, gdy muszą lawirować (beznadziejnie) między 2-ma dziejowymi prądami, ścierającymi się z sobą t.j. i między nowoczesnym, społecznym nacjonalizmem, a międzynarodowym doktrynerskim i bankrutującym komunizmem.

W dążeniu do zdobycia mandatów poselskich, których brak odczuwają wyposzczeni przywódcy P.P.S. (mniej zaś masy robotnicze) — narzucają się oni na sprzymierzeńców Stronnictwu Ludowemu, które jak nam wiadomo nie bardzo pali się do tego sojuszu..., do siebie P.P.S. jednak wabi od szeregu lat ludowców — ukazując im ponętny i smakowity kąsek — w postaci rządu robotniczo-chłopskiego. Że to byłby właściwie partyjny rząd pepesowski — o tem sza! Nic się nie mówi. Wiadomo bowiem, że P. P. S. odkomenderowała od szeregu lat swych agentów, którzy dziś udają ludowców i „wiciowców", a w gruncie rzeczy robią pepesowską robotę!

W razie wyborów ci agenci wypłyną jako posłowie ludowi — chłopskimi głosami, aby potem poprzeć *plany P.P.S. — w tworzeniu frontu ludowego!*

Zdaje się jednak, że z tego chytrego planu pepesowców będą nici, gdyż moment dla takich kombinacyj wybrali nieszczególny.

Chłopki nie są takie głupie za jakich ich pepesowcy mają. Chłopi umieją czytać i czytają właśnie dziś w gazetach *do czega prowadzą i doprowadziły spółki z socjalistami międzynarodowymi we Francji, Hiszpanii, Rosji.*

Czują pepesowcy, że tu jest największa trudność, aby przełamać nieufność chłopa do czerwonych wyznawców Marksa i dlatego robią nowy kawał.

Stosunek do komunizmu

Oto uchwalają odrzucić (niby) współpracę z komunistami!!!

Pięknie to brzmi na papierze, ale w rzeczywistości wygląda trochę inaczej. Głoszą też, że taką decyzję powzięli!

Kiedy? Niewiadomo! Natomiast wiadomo, że *do wyborów samorządowych w Łodzi poszła P.P.S. z komuną w jednym* froncie. Wiadomo też, że komuniści ich tam oszwabili i pod firmą P.P.S. przeprowadzili większość swych radnych.

Czyżby te łódzkie wybory dały taką nauczkę panom z P.P.S.,że postanowili się wycofać z tej spółki i szukają nowego partnera.

Czy też chodzi tylko o zbujanie chłopów, aby idąc w ślady komunistów — przeprowadzić swych posłów pod firmą Stronnictwa Ludowego.

Wszystko to możliwe i prawdopodobne, bo P.P.S. znana z forteli i chytrych podstępów.

Zresztą, jak z tej rezolucji jasno wynika, *P.P.S. nie zerwała łączności z komunistami z powodu zasadniczych różnic ideologicznych, lecz z powodów drugorzędnych, taktycznych.*

Oto zarzucają pepesowcy komunistom, że ci w stosunku do socjalistów są nieszczerzy, że stosują dywersję, podrywają autorytet organizacji socjalistycznych i t. p. Czyli, że *gdyby komuniści byli lojalnymi sprzymierzeńcami i wypełniali zobowiązania wobec kontrahenta — P. P. S. pozostałaby z nimi w sojuszu, mimo, że komuniści są wrogami Polski.*

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

W świetle reflektora

Rozmowa o orderach i pomocy zimowej.

Spotkałem na ulicy Walentego K. starego znajomego robociarza, dobrze już siwizną przyprószonego.

— Gdzież tak pędzicie kolego? pytam po przywitaniu!

Ano gdzieżby? — odpowiada. Do administracji „Narodowego Socjalisty". Idę pomagać ekspedycji pisma. Dziś wyszedł świeży numer.

— Jak to! Więc znaleźliście nareszcie robotę? Bardzo się cieszę — powiadam.

— Jaką robotę znalazłem? Ja pracuję **ideowo** w admistracji — nie dla zarobku. Wszyscy w „Narodowym Socjaliście" pracują ideowo. To nie pismo burżuazyjne, ale **nasze robociarskie.**

— To nawet dlatego na uroczystosci nie poszliście — ?

— Nie poszedłem przez te ordery!

— Jakie ordery?

— Ano te, co to ich dziś całe tysiące poleciało na klapy surdutów różnych zasłużonych!

— A cóż wam to szkodzi?

— Mnie to nic to nie szkodzi. Tylko to nieładnie względem tej pomocy zimowej.

— Nic nie rozumiem. Powiedzcie wyraźniej!

— Ano wyście inteligent to może nie wiecie, co naród gada w dole.

— A co gada!

— A gada, że jak takie bezrobocie, głód i nędza, że aż trzeba na wielką potęgę zbierać składki na pomoc zimową — to nie nie powinno być orderów...

— Dlaczego?

— **Bo nie ma ludzi zasługujących na ordery! Zasłużyli oni — ale nie na ordery... Jeśli jest u nas tak źle, jak jest — to znaczy że źle gospodarzono. Jeśli jest nędza i głód to niech nie drażnią biednych ludzi orderami, rozdawanymi między tych, co takiego piwa nawarzyli.**

— A wy macie jaki order? Wiem że byliście w robocie niepodległościowej N. Z. R., P. O. W., że w kozie siedzieliśei nie raz za Moskala.

— Żadnego tam orderu nie mam. Podali mnie wprawdzie do krzyża Niepodległości, ale dotąd jeszcze nie dali. **Mnie wystarczy, że Polska jest.**

Przykro mi tylko, że na starość nie mam z czego żyć i muszę korzystać jak żebrak, z pomocy zimowej.

— Nie przejmujecie się. To nie łaska, to wasze święte prawo! Państwo musi wam dać pomoc, bo dla państwa pracowaliście i służyliście lat kilkadziesiąt.

— Od r. 1900.

— A więc nie przejmujcie się.

— Ja się nie przejmuję, ale mi bardzo przykro. Szukam zapomnienia w pracy.

— W jakiej pracy?

— A przecież już wam mówiłem. W pracy ideowej, w ruchu narodowo-socjalistycznym. Zdaje mi się znów, żem o 30 lat młodszy. Mocna idea. Jasna i prosta, jak komenda wojskowa. Tak i do niej przystałem i maszeruję z młodymi.

— **Jesteście naprawdę młodym, kolego!** — powiedziałem mu szeptem wzruszony i uściskałem serdecznie starczą, spracowaną prawicę.

Kochanek zdradza P.P.S.

Dowodem, że łódzka P.P.S. jest opanowana całkowicie przez elementy komunistyczne, była akademia urządzona przez b. posła Tomasza Arciszewskiego, obecnego prezesa C.K.W. P.P.S: z okazji 18-ej rocznicy ukonstytuowania się rządu lubelskiego z Ignacym Daszyńskim na czele.

Sala Filharmonii zapełniła się prawie zupełnie, ale *większość zebranych stanowili żydzi.* Akademię zagaił prezes komitetu okręgowego P. P. S. Chodyński, a główny referat *miał* wygłosić Tomasz Arciszewski, jeden z głównych przywódców P.P.S. b. poseł, b. minister, jeden z najbardziej szanowanych działaczów socjalistycznych.

Gdy Arciszewski mówił, iż głównymi przeciwnikami rządu lubelskiego byli „endecy", wtedy na sali rozległy się oklaski i okrzyki: „Precz z reakcją faszystowsko-endecką", ale *gdy wymienił jako wrogów rządu lubelskiego także komunistów, to wtedy powstał na sali tumult zaczęto syczeć i gwizdać.* Z tłumu wznoszono okrzyki: *„Komunistów krytykować nie pozwolimy"*. Arciszewski kilkakrotnie usiłował skończyć przemówienie, ale tłum nie zezwolił i zmusił go do zejścia z trybuny.

Uspokoiło się dopiero na sali, gdy zaczął przemawiać miejscowy działacz socjalistyczny Wachowicz, który wygłosił referat w bardzo radykalnym i ostrym tonie. *Rezolucję wreszcie zmieniono pod naciskiem zebranych komunistycznych zwolenników.*

Przewódcy P.P.S. przebiegiem akademii są wyraźnie skonsternowani, chociaż nazewnątrz usiłują ten fakt zbagatelizować. „Łodzianin" (mutacja „Robotnika") o zajściach na akademii pisał następująco:

„Podkreślić należy, iż po przemówieniu tow. Arciszewskiego, jakieś nieodpowiedzialne czy też dobrze zakonspirowane jednostki usiłowały wznosić jakieś okrzyki, które sala pokryła oklaskami. Musimy ostrzec, iż na przyszłość tego rodzaju nieodpowiedzialne wybryki, usiłujące siać zamęt i mające charakter wyraźnej dywersji, znajdą należytą odprawę".

Fakt opanowania akademii P. P. S. przez komunistów jest wymownym potwierdzeniem, że *„zwycięstwo" socjalistów w wyborach do łódzkiej rady miejskiej w dniu 27 września było nie zwycięstwem socjalistów, lecz komunistów,* którzy opanowawszy związki zawodowe oddali głosy na swoich ludzi i żydów na liście firmowanej tylko przez P.P.S.

Porady prawne

Redakcja „Narodowego Socjalisty" komunikuje, że wprowadza dla czytelników tygodnika dział porad prawnych, w szczególności zaś — ubezpieczeniowych.

Wszyscy, którzy będą chcieli korzystać z porad prawnych winni nadesłać 50 gr. znaczkami, tytułem zwrotu kosztów przesyłki listu z odpowiedzią oraz 3 kupony.

Narodowy Socjalista
Kupon porady prawnej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

„Obrona Niepodległości"

W dalszej części rezolucji — Rada Naczelna P.P.S. oświadcza się za obroną niepodległości i „za postawieniem siły obronnej *kraju* na takim poziomie, aby Polska mogła każdej chwili odeprzeć grożące jej niebezpieczeństwo" Brawo P.P.S.! Czyżby nareszcie przejrzeli na oczy? Bo nie tak dawno, jeszcze w r. 1934 — w Sejmie P.P.S. *głosowała przeciw poborowi rekruta.* Cóż się za tem stało, że dziś P.P.S. oświadcza się za armią.

Myliłby się, ktoby przypuszczał, że P.P.S. doszła własnym rozumem politycznym i sercem polskim do podjęcia i wysunięcia hasła obrony niepodległości Polski.

Już wcześnie bowiem komuniści „polscy" na rozkaz Moskwy zaczęli hałaśliwie ogłaszać się za obrońców niepodległości polskiej, a nawet wręcz za „niepodległościowców". Nawet wydają pismo nielegalne pod tytyłem „O niepodległość" czy coś w tym rodzaju. Komuniści francuscy, również na rozkaz kominternu ogłosili się wielkimi obrońcami wolności Francji. W patriotyźmie „swym prześcignęli" nawet endeków francuskich. Zażądali powiększenia armii francuskiej — przez rząd frontu ludowego.

Co to znaczy? Czyżby międzynarodowa komuna nagle zmieniła program i ideologię, porzuciła kosmopolityzm i przyjęła nacjonalizm?

Nic podobnego!

Bo oto z dalszych wynurzeń komunistycznych wynika, że *chodzi im o przygotowanie się do wojny z Niemcami.*

Komuna mobilizuje cały świat nie faszystowski do wojny z Niemcami, jako przeciwnikami bolszewizmu, chce zgnieść Niemcy hitlerowskie i założyć tam filię sowietów.

Tu leży wyjaśnienie t. zw. „niepodległościowej" taktyki kominternu. Pod *fałszywym hasłem obrony niepodległości* zmierzają bolszewicy do wciągnięcia mas ludowych do nowej rzezi i wojny.

A w ogonie bolszewików wlecze się P.P.S., powtarzając jak za panią matką wszystkie frazesy komunistyczne.

Bo oto w rezolucji swej „niepodległościowej" oświadcza, że „w wytworzonych warunkach olbrzymich zbrojeń i przygotowań militarnych, spowodowanych przez państwa faszystowskie, a w pierwszym rzędzie przez zbrojenia Niemiec hitlerowskich, jako zagrażających bezpośrednio Polsce, jej całości i niepodległości, Polska powinna prowadzić zdecydowaną politykę bezpieczeństwa zbiorowego i sojuszów obronnych, wspólnie z krajami demokratycznymi Europy."

Co słowo to fałsz i obłuda!

Zbrojenia bowiem głównie zostały wywołane przez zbrojenia i propagandę bolszewicką zmierzającą do wywołania rewolucji światowej i wojny o realizację haseł komunistycznych.

Można śmiało powiedzieć, że *gdyby nie było bolszewizmu to nie byłoby faszyzmu, nie byłoby zbrojeń i groźby wojny.*

P.P.S. — widzi niebezpieczeństwo zagrożenia Polski *tylko ze strony Niemiec, a nie widzi go ze strony Rosji!* Co za krótkowzroczność! A może to P.P.S. nagle oślepła na swe oko, patrzące na wschód?

Nic podobnego! Wcale nie oślepła — tylko bezmyślnie, po doktrynersku zapatrzona w niebezpieczeństwo faszyzmu zachodniego *nie widzi i nie chce widzieć niebezpieczeństwa ze strony faszyzmu wschodniego, bo nad nim wznoszą się czerwone sztandary, wspólne wszystkim marksistom świata!*

Przy końcu wreszcie popełnia P.P.S. jeszcze jeden błąd: zaleca Polsce zawieranie sojuszów obronnych *tylko z państwami demokratycznymi Europy.* Hola!

To już wyraźne wciąganie Polski do frontu antyfaszystowskiego! To nam potrzebne do chrzanu.

Polska nie może się mieszać do takich imprez, z których kto inny ma wyciągać kasztany!

Sojusze obronne Polska może i winna zawierać z takimi państwami, które dają nam największą gwarancję pomocy zbrojnej w razie wojny. Jaki ustrój polityczny jest u sojusznika nic nas nie obchodzi.

Przed wojną światową i w czasie wojny światowej — *najbardziej demokratyczna i postępowa republika świata — Francja* (w której wielu ministrów było socjalistami i masonami) — była w ścisłym sojuszu *z carską Rosją,* bo tak jej dyktowała racja stanu i interes polityczny.

Dziś *Rosja sowiecka* jest w sojuszu *z faszystowską Turcją,* a katolicy katalońscy i baskowie — ze względów politycznych (obrona autonomii) idą z rządem madryckim.

Tylko Polska ma być sentymentalną panienką, co to z miłości dla fałszywej doktryny (obcej) ma się poświęcić!

Tak więc rezolucja ta niezwykle mętna pełna fałszów i naciągań — sprowadza się do tego, że *P.P.S. bronić będzie niepodległości Polski tylko w razie jej zagrożenia od strony Niemców, i do tego o ile Polska pójdzie w sojuszu z państwami frontów ludowych, a u siebie zaprowadzi rządy frontu ludowego.*

Oto patriotyzm P. P. S., oto jej *„niepodległościowość!"*

Jeśli bowiem P. P. S. chce być szczerze niepodległościową to powinna:

1) wystąpić z międzynarodówki

2) wyrzucić z partii żydów

3) zająć stanowisko wobec sprawy żydowskiej zgodne z interesem proletariatu i narodu polskiego, t. j. domagać się usunięcia żydów z Polski

4) przyjąć zasadę, że naród polski jest gospodarzem państwa polskiego.

Tego P. P. S. nie uczyniła i nie uczyni, bo *P. P. S. może istnieć jedynie przy poparciu międzynarodówki i żydostwa.* Gdyby z nimi zerwała skończyła by się natychmiast z braku środków.

Teraz wiemy dlaczego uchwały P. P. S. są tak obłudne i krętackie.

Musiały one być dopasowane do życzeń obcych agentów dyktujących P.P.S.— politykę i taktykę.

Ale zbliża się już chwila, kiedy obce agentury i ich najemni sługusi — będą wyrzuceni z Polski, jak śmiecie!

Rejestracja członków

Nowa rejestracja członków partii i zamiana legitymacji — oznacza właściwie *generalną czystkę* w partii.

P. P. S. przeżarta jest prowokacją i przeniknięta na wskroś jaczejkami komunistycznymi. Świadczy o tem szereg ostatnich krwawych wydarzeń we Lwowie, Krakowie, wybory miejskie w Łodzi a na końcu rozbicie akademii P. P. S. w Łodzi przez komunistów (piszemy o tem na innym miejscu).

Z drugiej strony budzi się wśród mas robotniczych potężny ruch narodowy, antymarksowski.

Podminowana z lewej i prawej strony — P. P. S. zarządza generalną czystkę! Nie jest pewna swych sił i ludzi. Nie może znaleść sobie miejsca.

Wobec wzrastającego patriotyzmu stroi się P. P. S. w piórka obrońcy niepodległości, wobec nacierających od lewa komunistów — wywiesza P. P. S. hasło walki z faszyzmem.

Stara gra: *Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek!*

Wszyscy się na tym poznali! Nic to nie pomoże P. P. S.

(Simplicissimus)



— Co tam państwa — co tam jakieś narody. — Grunt, żeby wszędzie zwyciężył bolszewizm!

Obecna chwila wymaga zasadniczych reform

Inteligentna młodzież polska od czasu rozbiorów stosowała stale w swojej działalności tylko program polityczny — program niepodległościowy.

Po zmianie w zachodnich państwach europejskich struktury pracy z pańszczyźnianej na wolno-najemną, polska szlachta nie zrozumiała, że najpoważniejszą rzeczą dla uzyskania niepodległości była kwestia przyciągnięcia do tej sprawy mas chłopskich, uobywatelnienie tych mas, które dałyby ogromną siłę w walkach o niepodległość. W tym kierunku poszedł trochę Kościuszko, ale przez postawienie połowiczne tej kwestii — nic nie zrobił. W r. 1831, a szczególniej w 1863 mieliśm chłopstwo w masie wrogo usposobione do tych ruchów. Mściło się to, że po za programem niepodległościowym kryła się pustka — nie było programu społecznego — ekonomicznego, który by przyciągnął masy narodu. Obcy wprowadził u nas reformę i i na długie lata [illegible] zielił chłopstwo od innych warstw na[illegible]

Po uzyska[illegible] niepodległości spotkaliśmy się oko [illegible] z nową warstwą narodu, powsta[illegible] piero w końcu ubiegłego stulecia — z warstwą robotniczą. Odkrywało się wtedy ogromne pole do działania, do uobywatelnienia mas chłopskich i robotniczych, do wcielenia ich rzeczywiście do narodu polskiego.

W swoim czasie p. Premier Składkowski i minister Kwiatkowski zapowiedzieli zasadnicze reformy. Dotych zas nie wiele się z tych zapowiedzi zrealizowało. A tymczasem społeczeństwo oczekuje z niecierpliwością na rządowy program gospodarczy.

Sprawa tego programu jest niezwykle pilna. Społeczeństwo niecierpliwie oczekuje jej załatwienia.

Nie zapominajmy, że współcześni wodzowie, jak Hitler, Musolini i nawet Lenin mieli i mają po za programem politycznym program gospodarczo-społeczny.

Nie łudźmy się, że jakieś niewielkie polepszenie, o charakterze konjunkturalnym, jest znakiem trwałego polepszenia. Po takich konjunkturalnych ożywieniach kryzys jeszcze bardziej się pogłębia (rok 1928 i 29).

Trzeba zasadniczych reform społeczno-gospodarczych, zmierzających do gruntownej przebudowy ustroju gospodarczego, do unarodowienia i uspołecznienia przemysłu i handlu, do bezwzględnej reformy rolnej.

Bez tych reform nie pociągnie się mas robotniczych i chłopskich do twórczego współdziałania w tworzeniu wielkiej potęgi. Bez zasadniczego programu społeczno-gospodarczego nie pozyska się również inteligencji, która rozumie powagę położenia i na ślepo za nikim nie pójdzie.

Kto chce decydować o państwie, kto chce wieść Naród ku wielkim celom ten musi sam siebie określić i odkryć przyłbicę.

B. L.

Zdradzona rewolucja

„45 procent samochodów sowieckich jest nie do użycia". Samochód sowiecki „traci oddech" po przebyciu najwyżej 20 tysięcy kilometrów i staje się niedoużycia.

„81 procent traktorów wyprodukowanych przez fabryki sowieckie dla rolnictwa jest niedoużycia. Wskutek tego rolnictwo nie płaci za nie, a rząd sowiecki musi pokrywać deficyt fabryk.

„Woroszyłow jest bardzo zaniepokojony o stan materjałów wojennych, dostarczanych przez sowieckie fabryki. Trudno sobie wprost wyobrazić niski stan napraw w warsztatach okrętowych sowieckiej floty wojennej.

„Drogi są okropne. Na trasie Moskwa—Jarosław jedzie się z szybkością 10 kilometrów na godzinę. Koleje są w stanie zupełnego rozprzężenia.

„Nowoczesna technika, zastosowana w Sowietach nie daje tych samych rezultatów, co w krajach kapitalistycznych. Robotnicy nie mają ochoty do pracy.

„Buduje się kosztowne kluby i teatry, a nędza mieszkaniowa jest bezprzykładna. Gdy wznosi się domy mieszkaniowe, robota jest tak źle wykonana, że wszystko się wkrótce rozpada, a ludzie wracają na ulicę.

„Sukno jest tylko dostępne dla uprzywilejowanych komunistów. Ludność ubiera się w nędzne perkaliki. Liczba bosych jest tu rekordowo wysoka.

„Konserwy, kiełbasa, nabiał są dostępne tylko dla garstki uprzywilejowanych Głównym pożywieniem ludności Rosji są ziemniaki.

Tych kilkanaście zdań wyjęto z książki o Sowietach Lwa Trockiego pod tytułem „Zdradzona rewolucja". Trocki — który był jednym z podpalaczy Rosji — robi obecnie bilans dzieła re olucji komunistycznej. Posiada on dobrych informatorów i pracę swą oparł na dokładnej znajomości obecnych stosunków w Sowietach.

Tę książkę powinno się przetłumaczyć na język hiszpański i rozrzucać z samolotów po Katalonji. Aby oszczędzić panu Companysowi czy Caballero pisania w przyszłości podobnej książki o Hiszpanji.

(„I. K. C.")

Odpowiedzi na ankietę

Największem niebezpieczeństwem żydo — komuna

1) Do największych niebezpieczeństw w Polsce w czasach dzisiejszej doby, zaliczyć możemy, bez słowa namysłu *żydo-komunę*. W dzisiejszych czasach, zła taktyka gospodarcza, która dotkliwie odbija się na doli ludu pracującego, wywołuje wobec beznadziejnych złudzeń, rozczarowanie, i skłania starszych do przystąpienia do wrogich nawet sobie żywiołów. A jest tym wrogim żywiołem zakonspirowana pod rozmaitemi przykrywkami — *żydo-komuna.*

2) Liczba partyjnictwa, jaka u nas istniała i dotychczas istnieje, przekracza wszelkie normy zdrowej logiki. Naród polski po uzyskaniu Niepodległości, widząc dłuższą bezradność w ulżeniu doli robotnika, począł garnąć się do powstających jak grzyby po deszczu partii. Partie te, korzystając z panującego kryzysu i bezrobocia, rozpuściły swe wędki (jak na ryby) łowiąc naród swemi fałszywemi obiecankami rozbijając go na drobne kawałki. Po dłuższym czasie, naród widząc zaprzepaszczenie swych zamierzeń i nadziei, opuścił na dół swe ręce, nie widząc już innych dróg wyjścia.

3) Aby poprawić byt na tej ziemi ludu pracującego w całem tego słowa znaczeniu, należy:

a) zmienić jak najspieszniej ordynację wyborczą i przeprowadzić nowe wybory;

b) zmienić gruntownie ustrój gospodarczy przez uspołecznienie przemysłu, usunąć rekinów, żerujących na doli ludu pracującego, a przede wszystkiem wyrugować z ziem polskich żydostwo, a przytem odsunąć żydów od polityki, którą prowadzą w celu zawładnięcia kraju i stania się panami gojów.

c) Czynem realizować dążenia, wytrwać z całą energją na posterunku, stańmy lud pracujący, pod jednym sztandarem, opartym nie na obiecankach, wyimaginowanych i łowienia ludu pracy dla osobistych korzyści, ale pod sztandarem który z silną wolą, z całem zapałem i zaparciem siebie,... stoi na gruncie wywalczenia tego dobrobytu, do którego my Naród Polski (naród pracy), znękany nieograniczoną nędzą, jesteśmy w całej pełni uprawnieni.

Dotychczas tego nie mamy!

Chcąc więc my Naród Polski, mieć te nieodzowne korzyści, winniśmy wszyscy ludzie silnej woli stanąć w szeregach pod barwami sztandarów, których chorążymi są ludzie mocnej woli, zdążający do dobra ogólnego oraz skonsolidowania (pracy) do walki o cel najwyższy.

Miejmy zawsze w pamięci, że tylko w *„Jedności siła"* którą wszystko zdobędziemy, a jest nią: *Narodowy Socjalizm!!*

Wacław Sikorski.

Aleksandrów Kujawski

Przez narodowy — socjalizm do odrodzenia

Jako 45 letni działacz społeczny na terytorium Małopolski, chcąc jeszcze zabrać głos i wypowiedzieć swoje zdanie, przy okazji ankiety ogłoszonej przez Redakcję „Narodowego Socjalisty" z dnia 8 listopada 1936 r. w Nr: 13.

Zanim odpowiem na wystosowane trzy punkty tejże Ankiety, jestem zmuszony wypowiedzieć przedtem kilka uwag wstępnych o ogólnym znaczeniu, bez których niepodobna odpowiadać z miejsca na postawione pytania.

Otóż, chcę zwrócić uwagę na wielki zanik ogólno-ludzkiej moralności.

Wystarczy tylko popatrzeć na to co się dzieje obecnie w Rosji, co się dzieje w Hiszpanji, gdzie życie ludzkie staje się igraszką losu rozbestwionej falangi ludzi, wyzutych z wszelkiej moralności, niszczących wszystko, co im pod rękę wpadnie nie szanując nawet zabytków starej kultury.

W tej zawierusze dziejowej, znajduje się także nasze państwo i Naród polski — który musi oprzeć się o wielką ideę.

Teraz, chcę już w krótkości, odpowiedzieć na pytania ankiety:

1) Największym niebezpieczeństwem zagrażającym Polsce: to Komunizm! Masonerja! oraz, żydowski kapitalizm! operujący wewnątrz i zewnątrz naszego państwa.

2) Przyczyna rozbicia i słabości narodu polskiego jest ta, że stracono wiarę i zaufanie, nie tylko do swoich dawnych przywódców, ale także i do oficjalnych czynników, że nastąpił podział na: uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych. Tym ostatnim, nałożono kaganiec na usta, odmawia się im wszelkich zasług w odbudowie państwa polskiego i czyni niegodnymi wybierania przedstawicieli do Senatu!—Jednem słowem, panuje chwiejność i niezdecydowanie w postanowieniach.

3) Wreszcie, jakich należy użyć środków, by Polsce przywrócić należną siłę zwartość i dobrobyt? Odpowiedź na to pytanie, zawiera w sobie obszerne materjały, ale w krótkości można powiedzieć, że lekarstwem na tę chorobę niedomagań ekonomiczno-politycznych i kulturalnych, byłby dobry program Narodowo-Socjalistyczny, któryby zrealizował postulat w dziedzinie gospodarczej i polityczno-społeczno-kulturalnej oraz wyzwoliłby z tego chaosu naród i państwo, i postawiłby go na wyżynie silnego mocarstwa, o znaczeniu międzynarodowej potęgi.

Gdybym był na stanowisku rządu, to gdyby w Polsce nie było organizacji Narodowo-Socjalistycznej, to polecił bym ją stworzyć i pomógłbym się jej w całej pełni rozwinąć.

Mam nadzieję, że niedaleka przyszłość zrealizuje powyższe postulaty, za pomocą organizacji Narodowo-Socjalistycznej i postawi na wysokim piedestale, naszą Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polską?!—

JAN BŁAŻ.

Drohobycz

Cz. III

Mniejszości w Polsce

W świetle faktów historycznych dochodzimy do wniosku, że tereny na których obecnie zamieszkują Ukraińcy i Białorusini są autochtonicznemi obszarami polskiemi, niemniej aniżeli ruskiemi, ponieważ ziemie te zaludnił i ucywilizował, bronił i ocalił Naród Polski, a przeto prawa do tych ziem przysługują nam niezawodnie i w całej pełni, których uszczuplić sobie nie pozwolimy, jak nie pozwolimy na najmniejsze choćby zmniejszenie tych obszarów. Trzeba raz zdecydowanie położyć koniec ustawicznie jątrzącym agitatorom politycznym, a przez planowo przeprowadzane spolszczanie tamtych kresów dadzą się ułożyć pomyślnie stosunki współpracy w harmonijnie rozwijającej się atmosferze przyjaźni i zrozumienia wspólnych interesów, co zresztą ostatniemi czasy coraz wybitniej i silniej zostaje podkreślone i uwydatniane przez społeczeństwo ukraińskie. Jako dowód, niechaj posłuży tu oświadczenie, przemawiającego w dniu 14 stycznia r. b. w imieniu posłów ukraińskich, posła Włodz. Celewycza, który powiedział, że będzie głosował za budżetem Ministerstwa Spr. Wojskowych, gdyż „silna — uzasadniał — i dobrze zaopatrzona armja polska, leży także w interesie narodu ukraińskiego".

Z tych ogólnie podanych cech charakterystycznych w układaniu stosunków poszczególnych mniejszości narodowych do Polski, należy wysnuć jedno, podstawowe twierdzenie, że za wszelką cenę nie można dopuścić do ściślejszego zespolenia się, w jakiejkolwiek nie byłoby to formie, mniejszości narodowych, gdyż bardziej zorganizowane lub wprost jako ciała autonomiczne, będą czynnikiem dezorganizacji narodowej, rozsadzającym wewnętrzną spoistość Polski.

Gdyby chcieć w pełni zaspokoić roszczenia mniejszości narodowych, musielibyśmy, jak to chciał poseł Lewicki, oddać Ukraińcom obszar równy 200 tys. km. kw., Białorusinom, według roszczeń posła Jaremicza około 100 tys. km. kw., a Niemcy zaspokoiliby się narazie zwrotem Pomorza, Poznańskiego i Śląska, wynoszących razem 46,210 km. kw., wtedy zostałoby dla nas, cztery razy większej liczby Polaków, zaledwie 42,069 km. kw.

Ładne mielibyśmy perspektywy rozwoju sił narodowych, oraz im właściwych i swoistych potrzeb kulturalnych.

Musimy raz zerwać z wrodzoną nam tolerancją w imię fałszywych haseł humanitarnych, a wyniszczających czasami doszczętnie podstawy naszego bytu narodowego, jego fundamentów, na których opiera się potężny gmach Polski, jako państwa narodowego.

Tylko i jedynie interes narodu polskiego musi być czynnikiem decydującym w podejmowaniu każdego działania państwowego.

Musimy sobie jasno uświadomić, że jedynym i wyłącznym gospodarzem państwa polskiego jest naród polski, który krwią tylu pokoleń, wbrew wszelkim wrogim czynnikom, stworzył swój własny organizm państwowy, że tylko naród polski jest czynnikiem twórczym, dążącym do wzmocnienia i konsolidacji w drodze do Mocarstwowej Polski.

Fakty historji uczą nas niejednokrotnie, że mniejszości narodowe zawsze będą broniły interesów swej macierzy, bądź tam będą ciążyły, gdzie widzą swój interes.

Z tego wychodząc założenia, musimy twardo prowadzić swoją politykę w stosunku do nich, politykę nieznającą choćby najdrobniejszych kompromisów, a zależnie od grup mniejszości narodowych dla każdej z nich inną, jej odpowiadającą, a prowadzić ją konsekwentnie i wytrwale.

E-er.

Ruch organizacyjny.

Wspaniała manifestacja w Łodzi

W dniu 15 listopada w obszernej i zapełnionej słuchaczami sali kina Resursy Rzemieślniczej w Łodzi odbył się wiec-akademia ku uczczeniu 18-lecia odzyskania przez Naród Polski Niepodległego bytu państwowego. Akademia odbyła się pod hasłem *„Walka o niepodległość dalej trwa"*.

Do zgromadzonych na sali tłumów, w których przeważali robotnicy i inteligencja pracująca — przemawiali kol. Szadkowski, Malatyński i Tomczak.

Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali, że przed obecnym pokoleniem *wyrasta dziejowa konieczność pogłębienia niepodległości i pełnego uniezależnienia Polski od wpływów obcych.*

Niepodległy byt państwowy jest tylko środkiem do celu. Celem tym jest stworzenie warunków dla rozwoju wszystkich sił twórczych Narodu Polskiego, by postawić go w rzędzie potęg ówczesnych i zapewnić mu trwałe podstawy istnienia. Dzisiaj w wolnym, niepodległym państwie przeszkadza się Narodowi Polskiemu w jego dążeniach do zajęcia przodującego miejsca wśród narodów świata.

Przeszkadza obcy kapitał, który ciągnie ostatnie soki z Narodu i doprowadza do ruiny produkcję; przeszkadza żydostwo, które pasożytuje na żywym ciele narodu; przeszkadza i utrudnia odrodzenie niewolnictwo myśli i ducha, powtarzanie, jak za panią matką, wszystkiego tego, co wymyśliły inne narody dla wygody własnej.

Jeżeli chodzi o nastrój na sali — to można powiedzieć, że był wspaniały.

Wywody mówców były przyjmowane z niesłychanym entuzjazmem przez zgromadzonych.

Co raz zrywała się potężna burza oklasków, która, jak grzmot przechodziła przez salę, budząc wiarę w lepsze jutro i wolę walki o zupełną niezależność ojczyzny.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty.

Po wyjściu z sali jeszcze długo grupki ludzi gromadziły się przed salą żywo komentując przebieg wiecu i jego wspaniały nastrój. Po ostatnim zgromadzeniu prysły ostatnie lody. Polski Świat Pracy dał pełny wyraz swych sympatji dla Narodowego - Socjalizmu przez żywe reagowanie na wywody mówców i da wyraz swej wiary w wytężonej pracy na terenie Łodzi, pamiętając o tem, że obowiązkiem każdego Polaka jest jak najprędsze złamanie panowania reakcji marksistowskiej w Łodzi.

Z życia Polskiego Towarzystwa Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia"

Przeważna część oddziałów Towarzystwa z okazji Święta Niepodległości, przypadającego w dniu 11 listopada — urządziła uroczyste i podniosłe akademie.

Z dotychczasowych sprawozdań okazuje się, że samodzielnie urządziły akademie względnie zorganizowały zebrania odczytowe na temat znaczenia tego święta dla Polskiego Świata Pracy— oddziały w Warszawie, w Pabianicach, Siedlcach, Piotrkowie Trybunalskim. Inne oddziały urządziły akademie wespół z innymi pokrewnymi organizacjami.

SIEDLCE

Akademia listopadowa.

Akademia odbyła się w dn. 11 listopada, okolicznościowy odczyt p. t.: *„Od Racławic do Radzymina"*, wygłosił kol. Szadkowski.

Prelegent w przemówieniu swym zaznaczył, że mimo uzyskania niepodległości — Naród nie może spoczywać na laurach i poić się z odniesionego zwycięstwa nad zaborcami — lecz przeciwnie — winien prowadzić dalej walkę o pełne i prawdziwe wyzwolenie z zależności od obcych, często nawet wrogich czynników.

W walce tej, która winna zmierzać do wolności gospodarczej, wyzwolenia społecznego, i zależności od obcych — przodujące stanowisko winna odegrać myśl polska.

Niestety Polska duchowo żyje na kredę obcych, korzystając z ich twórczości. Ta zależność mści się ogromnie na charakterze walki o pełne prawa Narodu Polskiego, który zatracił swą duszę i swój instynkt narodowy.

W walce, którą powinien Naród prowadzić o pełne wyzwolenie — należy silny nacisk położyć na wyzwolenie duchowe Narodu z niewoli obcych. Twórczość polska nie może polegać na kopjowaniu wzorów obcych — bo to prowadzi do niewoli ducha. *Twórczość polska musi powrócić do kraju i narodu i na przesłankach narodowych tworzyć nową kulturę polską.*

„Pochodnia" jest heroldem tego odrodzenia duchowego narodu. W dniu 11 listopada, przypominając Narodowi jego wielkie dzieła, a w tem największe dzieło — odzyskanie niepodległości — wzywa wszystkich dobrych Polaków do zdecydowanej, bezkompromisowej walki o wyzwolenie duszy i myśli Narodu z niewoli obcych.

WARSZAWA-PRAGA

Akademia robotnicza w rocznicę niepodległości

W niedzielę 15 b. m. urządził oddział Praski „Pochodni" akademię dla uczenia 18-tej rocznicy odzyskania niepodległości przez naród polski. Akademia odbyła się w godzinach rannych w sali „Domu Żołnierza" na Pradze, przy udziale około 1000 uczestników, robotników z rodzinami.

Zagaił kol. Lubasiński, poczem chór pracowników Ubezpieczalni odśpiewał hymn narodowy.

Następnie wygłosił przemówienie okolicznościowe przewodn. Zarz. Głównego „Pochodni" kol. K. Dagnan, kończąc odczytaniem ślubowania niepodległościowego, które obecni wysłuchali stojąc.

Tekst ślubowania brzmi następująco:

W ciszy i skupieniu wspominamy wielką przeszłość naszego narodu. Chylimy nisko czoła przed dziejowym czynem naszych praojców, którzy przed 1000 lat wykrzesali z plemion słowiańskich osiadłych nad Wisłą, świadomość narodowego bytu i wolę stworzenia państwa, którzy nadali mu chrześcijańską cywilizację i misję przedmurza idei wolności i godności ludzkiej na wschodzie Europy. Z głęboką miłością i czcią wspominamy pamięć bohaterów walk o niepodległość, którzy z pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła" — walczyli na polach bitew oraz umierali w tajgach Sybiru, w kazamatach więzień, aby nam, dziś żyjącemu pokoleniu i pokoleniom następnym dać wolność narodową i szczęście.

Cześć wielkim wodzom walk o niepodległość T. Kościuszce, R. Traugutowi i J. Piłsudskiemu.

Cześć wszystkim bojownikom o wolną Ludową Polskę! Otrzymaną w spuściźnie po wielkich naszych ojcach wolność i tradycję narodową — ślubujemy pielęgnować, całości Polski od wrogów bronić, potęgę jej pomnożyć, o sprawiedliwość Społeczną Ludu Polskiego walczyć!

Niech żyje Polska Potężna i Sprawiedliwa!
Niech żyje Armia Polska!
Niech żyje Naczelny Wódz Marsz. Śmigły-Rydz!
Niech żyje Polski Lud Pracujący!

Następnie wystąpił ponownie chór z częścią koncertową.

Odczyt — „Jak zdobyliśmy niepodległość"—wygłosiła p. Dr. Br. Nowicka, podając historyczny przebieg ostatniej walki o wolność Polski.

Nastąpiły dalsze produkcje koncertowe a mianowicie: występ artysty teatrów p. Osto-Suskiego melodeklamacja z akompanjamentem fortepianu — kol. Zawadzkiego, deklamacja uczenicy szkoły powszechnej. Uroczystość zakończyła się w podniosłym nastroju zebranej publiczności. Scena udekorowana artystycznie podniosła nastrój ogólny. Wszyscy wykonawcy poszczególnych punktów programu spotkali się z entuzjastycznym przyjęciem widowni.

* * *

Po uroczystości, przewodniczący Zarz. Głównego p. Dagnan dokonał wizytacji oddziału praskiego „Pochodni", przy ul. Ząbkowskiej 37, stwierdzając doskonały rozwój tej placówki.

Akademia w Pabianicach

Staraniem miejscowego oddziału „Pochodni„ odbyła się w godzinach wieczorowych w sali Domu Spółdzielczego „Praca" akademia ku uczczeniu 18 lecia odzyskania niepodległości.

Na całość złożyły się: przemówienie wstępne kol. Wyrzykowskiego, występ chóru Lutnia pod bat. p. B. Debicha, przemówienie okolicznościowe del. Zarządu Głównego kol. Szadkowskiego i deklamacje p. Placówny oraz Przedmojskiej.

W uroczystości wzięło udział przeszło 500 osób Oddział „Pochodni" w Pabianicach zdobywa sobie co raz większe uznanie za wytężoną pracę na rzecz budzenia ducha patrjotycznego wśród mas pracujących, pończające kursy i dobrze zorganizowane akademie.

Z życia „Pochodni" w Poznaniu



Grupa dzieci na koloniach letnich „Pochodni"

A N K I E T A

Redakcja „Narodowego Socjalisty" rozpisuje niniejszym ankietę wśród czytelników naszego pisma, na następujące tematy:

1. **Jakie, największe niebezpieczeństwo zagraża Polsce w chwili obecnej?**
2. **Co jest główną przyczyną rozbicia i słabości narodu polskiego?**
3. **Jakich należy użyć środków i sposobów, aby Polsce przywrócić należną siłę, zwartość i dobrobyt?**

Odpowiedzi należy pisać czytelnie i zwięźle, na każde pytanie w osobnym punkcie. Odpowiedzi te będziemy podawać w naszym piśmie.

Za najlepiej ujęte odpowiedzi, komitet redakcyjny przyzna następujące nagrody:

1. Bezpłatne prenumeraty „Narodowego Socjalisty" za cały rok.
2. Książka Dr. E. Samboskiego p.t. **„Dlaczego świat głoduje?"**
3. Bezpłatna prenumerata **„Narodowego Socjalisty"** za ½ roku i za 1 kwartał.
4. Broszura Kościeszy p. t. **„Jak żyje robotnik w Rosji Sowieckiej".**

Redakcja „N. S."

Ceny ogłoszeń w tygodniku „Narodowy Socjalista"
a całą stronę . . . . . . zł. 600
za wiersz wysokości 1 mm. przez szerokość 50 gr.
ogłoszenia drobne za wyraz 15 gr.
ogłoszenia dla poszukujących pracy 5 gr.
fantazyjne, tabelaryczne i z zastrzeżeniem miejsca . . . . . . 50% więcej

Wymiary szpalt tygodnika
Szpalta (łam) ma 450 mm. wysokości i 30 mm. szerokości.

Strona druku (kolumna) ma 500 mm. wysokości i 73 mm. szerokości.

Prenumerata
Kwartalnie wraz z przesyłką pocztową zł. 1.—, rocznie zł. 4.

„NARODOWEGO SOCJALISTĘ"
można otrzymać już w środę rano
w Administracji pisma.

Wydawca i Redaktor Odpowiedzialny: MIECZYSŁAW TOMCZAK.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 27.552

Redakcja i administracja: Warszawa, Mazowiecka 14 m. 16

Zakłady drukarskie „KOLUMNA", Nowy Świat 39.